

Zdzisława Sońnicka, Inne

Dziękuję, gdy odszedł; ledwie

Nie pora na tragedię;

Tylko chęć przynosi zmierzchu

Nic ostateczne nie jest

Gdy miejsce na nadzieję; dobrze znam

Cię i moich i moich i

Słone i inne i, co nie obeszchnie; nigdy

i najwiskiej krzywdy

i, gdy nie ma winnych

Wiesz tylko to

Słone; takie i wielkiego i; alu

i, co zawsze palę;

i, jak biały naloć

Jak słońce szron

Ta i, za, która znad planety

Dla Romea, Julietty

Gwiazd i; znów w upadku w zmierzchu

Nic ostateczne nie jest

Gdy miejsce na nadzieję; dobrze znam

Cię i moich i moich i

Słone i inne i, co nie obeszchnie; nigdy

i najwiskiej krzywdy

i, gdy nie ma winnych

Wiesz tylko to

Słone; takie i wielkiego i; alu

i, co zawsze palę;

i, jak biały naloć

Jak słońce szron

Ciepło i, i, i; dziękuję, i

I zawsze możemy wrócić;

Nic nie zdarzyło się;

Co poza nami jest

Co warte innych i

Słone i inne i, co znaczą; nigdy

i najwiskiej krzywdy

i, gdy nie ma winnych

To tylko los tak chciał;

Tak chciał;

Tak chciał;